Nr. 213 (6286) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 15 LIPCA 1935 r. R XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

14 lipca we Francji

400 tys. uczestników

pochodu Frontu Ludowego w Paryżu

Francja nie dopuści do przewrotu faszystowskiego!

REWJA WOJSKOWA.

Uroczystości wczorajsze z okacji święta 14 lipca rozpoczęły się o godz. 9 rano wielką rewją wojskową na placu Gwiazdy.

Prezydent Republiki, w otoczeniu członków rządu z premjerem Lavalem i ministrem obrony narodowej odebrał defiladę wojsk, reprezentowanych przez wszystkie rodzaje broni. Kulminacyjnym punktem defilady była rewja 607 samolotów, które w szyku bojowym przeleciały nad Paryżem.

ZGROMADZENIE „FRONTU LUDOWEGO“.

W tym samym czasie **na welodromie Bufallo odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez Front Ludowy z udziałem delegacyj wszystkich organizacyj, należących do Frontu Ludowego.** — Przemówienia wygłosili w imieniu komitetu manifestacji Frontu Ludowego: wiceprzewodniczący akademji nauk prof. Sorbony Jean Perrin, w imieniu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela **Barbusse**, w imieniu antyfaszystowskiego komitetu inteligencji Paul **Rivet.** W dalszym ciągu przemawiali **przedstawiciele Generalnej Konfederacji Pracy, Unitarnej Konfederacji Pracy, Partji Radykalnej, Partji Socjalistycznej S. F. I. O., Partji Komunistycznej** i wielu innych.

W OBRONIE PRAW DEMOKRATYCZNYCH I POKOJU.

Wszyscy mówcy wskazywali na **konieczność obrony praw demokratycznych i ludowych przeciw zakusom faszystowskim**, wyrażając jednocześnie żądanie przeprowadzenia głębszych zmian i reform w życiu społecznem i domagając się w szczególności prawa do pracy dla wszystkich obywateli Podkreślano wreszcie **konieczność utrzymania pokoju.**

Prof. Perrin, który jest laureatem nagrody Nobla za swe prace z dziedziny fizyki, wskazywał na cele, jakie ma przed sobą narastające pokolenie, oraz na drogi prowadzące do odrodzenia narodu.

Barbusse domagał się istotnego zespolenia wszystkich sił antyfaszystowskich.

Sekretarz Generalny Konferencji Pracy Jouhaux uważa dzisiejszy obchód za wstęp do tryumfalnego pochodu mas ludowych ku zdobyciu w sposób definitywny wyzwolenia.

REPUBLIKANIE MOGĄ LICZYĆ NA LOJALNOŚĆ ARMJI.

Znamienne przemówienie wypowiedział przewodniczący komisji wojskowej Izby Deputowanych dep. Rucart, który oświadczył m. in.: „nieśmiertelna deklaracja praw z r. 1789 głosi, że siła publiczna jest utworzona jako gwarancja praw człowieka. Republikanie francuscy wiedzą, iż mogą liczyć na lojalność armji, która jest emanacją siły całego narodu. Republikanom wystarcza ten fakt, aby zadać kłam tym, którzy chcieliby uczynić z armji instrument służący ambicjom jednego człowieka — lub też buntowniczej mniejszości. Wojsko stanowi niepodzielną własność całego narodu. Żaden rząd nie może więc tolerować istnienia innych organizacyj o charakterze wojskowym.

PRZYSIĘGA „FRONTU LUDOWEGO“.

Po tych przemówieniach Zgromadzenie Ludowe, które nazwało się „Trybunałem Pokoju i Wolności“ złożyło przysięgę według roty następującej:

„W imieniu wszystkich partyj i ugrupowań wolności oraz organizacyj robotniczych i chłopskich, w imieniu ludu Francji, zebranego dziś na całym terenie kraju, my, ludu tego upełnomocnieni przedstawiciele i członkowie zgromadzenia w dniu 14 lipca 1935 roku, ożywieni współwolą dostarczenia wszystkim pracownikom chleba, młodzieży francuskiej — pracy, a światu całemu — pokoju,— uroczyście przysięgamy, iż pozostaniemy zjednoczeni w walce o rozbrojenie i rozwiązanie lig buntowniczych oraz w walce o obronę i rozwój swobód demokratycznych, jak również o pokój wśród ludzi“.

PRZYGOTOWANIA DO POCHODU.

Już o godz. 1-ej zaczęły napływać liczne grupy i organizacje na wyznaczone punkty zborne, aby wziąć udział w pochodzie Frontu Ludowego.

Czoło pochodu zebrało się na bulwarze Bourdon. Za orkiestrą i chorągwiami ustawili się członkowie komitetu organizacyjnego manifestacji, poczem za tą grupą niesiono olbrzymi transparent z wypisaną rotą przysięgi republikańskiej. Końcowy ustęp przysięgi brzmi:

„Przysięgamy w dniu dzisiejszym, w którym odrodziło się zwycięstwo republiki, że bronić będziemy swobód demokratycznych, zdobytych przez lud francuski, że uczynimy wszystko, aby dać chleb pracującym, pracę młodym i światu całemu pokój“.

O godz. 14 ulice, przylegające do Placu Republiki, jak również i sam Plac był zapełniony tłumem. Na Placu Republiki odezwały się pierwsze okrzyki przeciw faszyzmowi i w szczególności przeciw przywódcom Croix de Feu. Na czele każdej grupy niesiono sztandary organizacyjne, wśród nich wiele sztandarów trójkolorowych. Niemal wszyscy uczestnicy przybrani byli w czerwone krawaty i posiadali znaczek manifestacyjny w postaci czapki frygijskiej.

400 TYS. UCZESTNIKÓW POCHODU.

Pochód rozpoczął się z Placu Bastylji o godz. 15.30. Wzdłuż całej drogi na chodnikach zgromadziły się olbrzymie tłumy, które oklaskiwały poszczególne grupy i napisy umieszczone na transparentach. Manifestanci wznosili okrzyki: „Niech żyje wspólny front“, „Niech żyje Francja Robotnicza“, „Precz z faszyzmem“ i t. p. oklaskiwano również rozpoznanych wśród manifestantów przywódców radykałów, socjalistów i komunistów.

W chwili mijania posągu Baudina, który został zabity przez organizatorów zamachu stanu w r. 1851, pochód zatrzymywał się, celem złożenia przysięgi na wierność republice

Do godz. 19-tej zaledwie kilka pierwszych grup doszło do celu, t. j. do Porte de Vincennes. Liczba uczestników pochodu frontu ludowego według najskromniejszych obliczeń przekracza 300 tysięcy osób. Organizatorzy pochodu obliczają, iż wzięło w nim udział 400 tys. uczestników.

FRANCJA NIE DOPUŚCI DO PRZEWROTU FASZYSTOWSKIEGO.

W momencie rozwiązywania pochodu Frontu Ludowego Premjer Daladier wygłosił krótkie przemówienie, w którem podziękował uczestnikom pochodu za sprawne przeprowadzenie manifestacji. **Dzień dzisiejszy,** mówił Daladier, **świadczy w obliczu całego świata, że Francja nie dopuści do przewrotu faszystowskiego. Dyscyplina i porządek, jakie panowały w pochodzie, muszą zaimponować światu całemu.** Tłumy pożegnały Daladiera okrzykiem: wracaj pan do władzy.

DEMONSTRACJE „KRZYŻA OGNISTEGO“.

O godz. 17.45 kolumna „Croix de Feu“ ruszyła w kierunku placu Gwiazdy przy dźwiękach bębnów i trąb. Gdy czoło pochodu doszło do placu Gwiazdy, nastąpiła chwila milczenia, podczas której płk. de la Rocque i prezes unji narodowej b. kombatantów, Lebecq, złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza wielki wieniec. Następnie płk. de la Rocque dokonał symbolicznego wzniecenia płomienia na grobie. O godz. 18.25 pochód przeszedł przed Łukiem Tryumfalnym w szeregach po 12 osób. Defilada „Croix de Feu“ pod Łukiem Tryumfalnym zakończyła się bez incydentów około godz. 20-ej.

Manifestacje na prowincji

W Marsylji 15.000 zwolenników Frontu Ludowego wzięło udział w manifestacji wobec 10.000 członków Croix de Feu i członków organizacyj narodowych. W **Ljonie** pochód Frontu Ludowego skupił około 10.000 osób. W **Rouen** 3500 osób wzięło udział w manifestacji Frontu Ludowego. W **Lille** po manifestacji Frontu Ludowego doszło do bójki. Podczas bójki dwie osoby zostały ranne. W innem miejscu w Lille doszło do starcia pomiędzy 15 członkami organizacji Jeunesses Patriotes a policją. W **Limoges** doszło do starcia pomiędzy członkami Croix de Feu, a członkami ugrupowań lewicowych. Kilka osób odniosło rany. Pozatem we wszystkich miejscowościach manifestacje miały przebieg spokojny.

W Irlandji

Wczoraj wieczorem wybuchły nowe rozruchy w Belfaście. Tłum zaatakował kordon policji w pobliżu ulicy York, przerwał go i począł plądrować domy, podpalając kilkanaście mieszkań. Policja usiłowała rozprószyć tłum przy pomocy pałek, lecz napastnicy poczęli wyrywać kamienie z bruku i obrzucać niemi policjantów. Wówczas policja zmuszona była użyć broni palnej. Dwie osoby zostały zabite, a około 20 odniosło rany. Na miejscu wypadków wezwane zostało wojsko i samochody pancerne. Około północy policja do pewnego stopnia zdołała opanować sytuację. (PAT.).

Klęski żywiołowe w Hiszpanji

Z różnych okolic kraju nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach, trąbach morskich, huraganach i powodzi. Katastrofy te wyrządziły znaczne straty materjalne i pociągnęły ofiary w ludziach. W prowincji Avila huragan zniszczył prawie wszystkie zbiory, wyrządzając duże szkody wśród bydła.

Powódź w Chinach

Z Nankinu donoszą, iż według wiadomości, nadchodzących z różnych prowincyj, wylew rzeki Jang-Tse-Kiang może przybrać katastrofalne rozmiary, podobne do tych z roku 1931. Dotychczas ucierpiało od powodzi 96 okręgów prowincyj Hanan, Hupei, Kiangsi, Czekiang. Sytuacja w Hankou staje się groźna, gdyż tamy w kilku miejscach zostały przerwane.

Czarna śmierć

WE FRANCJI.

Spośród 8 górników, którzy odnieśli rany wskutek wybuchu gazów w kopalni węgla pod Liege, 4-ch zmarło.

W JAPONJI.

Wybuch gazów w kopalni węgla w Tagawa spowodował zasypanie w podziemiach 63 górników. Trzej górnicy zostali zabici, 6 odniosło ciężkie rany. Nadzieje na uratowanie zasypanych są minimalne.

Ruch ludowy

nie weźmie udziału w wyborach

Wczoraj odbył się w Warszawie Kongres Stronnictwa Ludowego z udziałem około 700 DELEGATÓW.

UCHWAŁY NACZELNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO w sprawie udziału w wyborach, — które będą przeprowadzone na podstawie ordynacyj wyborczych BBWR REFEROWAŁ BŁ MARSZAŁEK RATAJ.

Nastrój panujący wśród uczestników Kongresu najlepiej ilustruje fakt, że naogół wypowiedziano się nawet przeciwko prowadzeniu dyskusji nad referatem, stając na stanowisku, iż w sprawie nie brania udziału w wyborach wypowiedziano się już wystarczająco na zjazdach w Okręgach.

Kiedy jedyny mówca polemizujący z uchwałą N. K. W., zaczął domagać się, aby w okręgach pozostawiono Stronnictwu wolną rękę w stosunku do wyborów — sala zawrzała oburzeniem tak silnem, że straż porządkowa ledwie obroniła mówcę przed samosądem uczestników Kongresu.

W GŁOSOWANIU UCHWAŁY N. K. W. O NIE BRANIU UDZIAŁU W WYBORACH, KTÓRE BĘDĄ PRZEPROWADZONE NA PODSTAWIE ORDYNACYJ WYBORCZYCH BBWR. PRZYJĘTO WSZYSTKIEMI GŁOSAMI PRZECIWKO JEDNEMU.

***

Szczegółowsze sprawozdanie z Kongresu podamy jutro.

Rozwiązanie Sejmu Śląskiego

Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 13 lipca 1935 roku rozwiązał sejm śląski z dniem 14 lipca 1935 roku. W związku z tem z polecenia p. wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego wręczono w dniu dzisiejszym Marszałkowi Sejmu Śląskiego, Wolnemu, zarządzenie o rozwiązaniu Sejmu.

Cesarz Abisynji

przeciw propozycji Włoch?

Cesarz Abisynji na prośbę „New York Times“ przesłał temu pismu drogą kablową oświadczenie, w którem stwierdza m. in., iż jest zdecydowany odrzucić wszelką propozycję oddania pod zarząd Włoch jakiejkolwiek strefy. Cesarz zaznacza, że prowadziłoby to nieuchronnie do anekcji. (PAT)

Wojskowi angielscy i amerykańscy w służbie Abisynji

Dzienniki donoszą, jakoby kilka tysięcy byłych oficerów i podoficerów armji angielskiej, w tej liczbie wielu oficerów lotnictwa i wojsk technicznych, zgłosiło swe usługi rządowi abisyńskiemu. Krążą pogłoski, że rząd abisyński skorzysta z wielu ofert. Według doniesień z Nowego Jorku, również w Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć tendencja zaciągania się byłych wojskowych amerykańskich w szeregi armji abisyńskiej. (PAT).

Tragiczna wycieczka strzelecka

Wczoraj w godzinach południowych, na trasie między Wojniczem a Tarnowem, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Wypadkowi uległ jeden z samochodów należącej do organizowanej przez krakowski strzelecki klub motocyklowy wycieczki Kraków —Mościce. W wozie tym jechało 6 osób z kół sportowych Krakowa: dr. Wolański z żoną, p. Słoninka, właściciel auta, który je prowadził również z żoną, p. Kucwa oraz jedna z urzędniczek woj. krakowskiego. W pewnej chwili, na rozmokłej trasie pękła opona w tylnem kole samochodu. Kierowca stracił panowanie nad b. ciężką maszyną, która wywróciła się. W czasie katastrofy poniosła śmierć p. Wolańska, pozostali pasażerowie, znany chirurg dr. Wolański, p. Słoninka, jego żona, p. Kucwa i urzędniczka województwa, odnieśli ciężkie rany.

Po katastrofie kanclerza Austrji

Kanclerz Schuschnigg powrócił całkowicie do zdrowia i przybył dziś popołudniu wraz z orszakiem żałobnym, towarzyszącym zwłokom jego małżonki z Linzu do Wiednia.

Płk. Adam, Sekretarz generalny „Frontu Patrjotycznego“, w przemówieniu przez radjo oświadczył, że, jak wynika z dotychczas zebranych danych, katastrofa z samochodem kanclerza Schuschinga spowodowana została przez defekt w kierownicy. Samochód kanclerza badany jest obecnie przez rzeczoznawców. (PAT.).

Zlot Harcerstwa Polskiego

Wczoraj odbyło się w Spale w obecności P. Prezydenta Rzplitej uroczyste otwarcie jubileuszowego zlotu Harcerstwa Polskiego, zwołanego z okazji 25-lecia powstania tej organizacji.

Przed wyborami B. B. W. R.

Stanowisko i nastroje społeczeństwa żydowskiego

Czwarty Sejm, trzeci Senat zakończyły swój żywot, ach jakże ciężki. Historja, sprawiedliwa władczyni świata, wyda swój sąd, pozytywny czy negatywny, nie wiemy, a jeśli wiemy — nie napiszemy, gdyż... W życiu publicznem Polski zacznie się teraz nowy ruch, podobno rozwinie się „gorąca" kampanja wyborcza. Czy taka będzie, jak ona wyglądać będzie, wiemy, ale znowu nie napiszemy, gdyż.... Na marginesie tych zdarzeń w naszem Państwie zajmiemy się pokrótce — względami na ramy artykułu dziennikarskiego się kierując w skondensowanej formie — zobrazowaniem i krótką analizą myśli politycznych i prądów socjalnych, nurtujących szerokie rzesze ludności żydowskiej. Ciekawym, a jednak prawdziwym jest fakt, że przywódcy stronnictw politycznych społeczeństwa polskiego i sternicy nawy rządowej mimo istotnego współżycia z ludnością żydowską nie znają jej, układu sił społecznych, struktury organizacyjno - politycznej i faktycznego nastawienia ideowego. Augurowie „sanacyjni" walczą w sposób zapamiętały z „partyjnictwem", rzekomo fatalnie ciążącem na rozwoju prawdziwej myśli politycznej społeczeństwa polskiego, wytaczają działa ciężkiego kalibru argumentów przeciw niepopularnym ich zdaniem „sztabom partyjnym", sugiestjonują rzekome niewolnictwo mas wobec tych sztabów i chęć wyzwolenia z tej opieki. A jakże ta sprawa kształtuje się w terenie życia publicznego Żydów w Polsce i jakie paradoksy ona zrodziła? Nie ulega żadnej wątpliwości, że struktura społeczna żydowskiej ludności w Polsce — to owe szerokie rzesze spauperyzowanego, sproletaryzowanego drobnego mieszczaństwa, tkwiącego w marażmie gnuśnej apatji i bezwładzie braku energji na czyn pozytywnego wyzwolenia się z pod narzucającej się opieki kliczek, odprawiających nabożeństwa wzajemnej adoracji w kapliczkach prywaty interesów osobistych. Dotychczasowi „reprezentanci" — jeśli tę nazwę im skoncedujemy — na terenie parlamentaryzmu polskiego i samorządów rozmaitych form, to faktycznie nie kość z kości, krew z krwi tej szarej masy żydowskiej, tylko ludzie, przychodzący ze świata kapitalistycznych aspektów, sybarytyzmu życiowego i oportunistycznych nawyknień dla utrzymania się przy własną wolą uchwyconym sterze, a nie dla walki o postulaty natury ideowej. Koncesjonowane przedsiębiorstwo reakcyjno - klerykalno - macherskie z polisami ubezpieczeniowemi dla własnych wygód, to obraz reprezentacji żydowstwa polskiego obecnej doby.

Zbyt szczupłe są nasze możliwości, by w ramach artykułu dziennikarskiego w sposób zupełnie dokładny zilustrować te źródełka i źródła rzekomej woli ludności żydowskiej na terenie jej reprezentacji odnośnie do osób i by oczyścić łożysko tej woli z namułu kłamstewek i urojeń. Już wyżej powiedzieliśmy, że drobnomieszczaństwo żydowskie, które bez narażenia się na przesadę, liczy conajmniej 70 proc. ludności żydowskiej, nie było dotychczas w Sejmie reprezentowane z wyjątkiem krótkiego okresu. Paradoks jest oczywisty. Koło Żydowskie wszystkich dotychczasowych Sejmów, to zespół osób, pochodzących ze sfer wielkiego kapitału, wielkiego przemysłu i tej zawodowej inteligencji, która swą mentalnością tkwiła atawistycznie w zasięgu wpływów mieszczaństwa, spełniającego usługi arjergardy kapitalistycznej.

Wybór takich „reprezentantów" — nie był nigdy wyrazem istotnej woli drobnego mieszczaństwa żydowskiego, był on wypadkową pewnych kombinacyj sztabów partyjnych nacjonalistycznych organizacyj i źle realizowanego postulatu poczucia narodowej solidarności.

Nastawienie drobnomieszczaństwa żydowskiego jest, jeżeli chodzi o jego światopogląd socjalno-polityczny, wybitnie demokratyczne i masy te w swych podkładach świadomości intuicyjnie hołdują bez reszty wszystkim tym prądom, których wspólnem hasłem jest wolność człowieka i równouprawnienie faktyczne każdego obywatela w Państwie, w każdej dziedzinie życia publicznego, gospodarczego i społecznego. Te masy żydowskie nigdy nie będą pieczęcią gumową dla jakichkolwiek układów oportunistycznych ich rzekomych przywódców z rodzącymi się faszyzmami, czy pół-faszyzmami obojętnej maści, one — gdyby miały możność swobodnego rzucenia swego głosu na szalę wypadków w Polsce — niedwuznacznie wypowiedziałyby się za erą Polski ludowej i demokratycznej.

Nieprawdą jest i kłamstwem historycznem twierdzenie endencji polskiej, jakoby masy żydowskie były drożdżami, na których rośnie siła „sanacji" i jakoby te masy były dźwignią i filarem tejże. Podobnie, jak masy polskiego ludu pracującego z niekłamaną radością przywitały Maj 1926 r., jako jutrznię wolnej Polski, wolnej od nieprawości, a pełnej wolności i praworządności — również i szerokie rzesze ludu żydowskiego witały te dni majowe, jako zapowiedź okresu w Państwie Polskiem równości, wolności i braterstwa obywateli.

Niestety, i masy ludu polskiego i społeczeństwo żydowskie rychło zostały wstrząśnięte w swych entuzjazmach i krótkie górne chwile minęły, a przyszedł ciężki koszmarny czas smutnych rozczarowań. Żydzi nie są zwolennikami metod „sanacyjnych". Żydzi przestali już dawno wierzyć w „sanację". Żydzi zrozumieli, ach jakże jaskrawo, że polityka „sanacji" w stosunku do nich-to kontynuacja polityki endeckiej wyobcowywania ich może powolnego, ale systematycznego ze wszystkich pól życia publicznego i gospodarczego w Polsce. Ta polityka nie jest już dziś dla Żydów tajemnicą zamkniętą, oni ją czują codziennie w swych warsztatach pracy i czują, że z każdym dniem usuwa się im z pod nóg ostatnie możliwości życia. Żydzi nie są już więcej zanarkotyzowani, aplikowane ustawicznie narkotyki przestają z czasem działać, bielmo z oczu spadło, i Żydzi widzą, że ich platforma polityczna musi przyjąć nowe kształty. Żydzi rozumieją, że inne muszą być metody walki o prawo do życia i pracy w Polsce. Żydzi pojmują, że metoda i taktyka dotychczasowych „reprezentantów" były może nawet podyktowane najlepszemi subjektywnie intencjami — ale złemi objektywnie i nie prowadzącemi do celu. Powiedzmy prawdę. Lepsze jest wrogiem dobrego. Twierdzenia niektórych oportunistycznych przywódców żydowskich, że ostatecznie Żydzi nie mają wyboru wobec zbliżającej się fali zalewającego rzekomo społeczeństwo polskie antysemityzmu, i że „sanacja" ten antysemityzm uprawia w sposób kulturalny i że ona zapobiega jego zoologicznym wyskokom — jest małą pociechą dla głodujących i bez jutra mas żydowskich. To też masy żydowskie w swej realnej — może warunkami specyficznymi jeszcze niemożliwej do ujawnienia woli — pójdą, jeśli kiedyś zaistnieje możliwość, z szerokim ludem Polski pracującej dla wywalczenia wspólnej Ojczyźnie podstaw wolności, równości i braterstwa.

Masy żydowskie instynktownie czują, że świat Polski pracującej że świat Polski żyjącej z pracy swych mięśni mózgowych i fizycznych, nigdy nie będzie dążył do pozbawiania Żyda, swego współobywatela, możliwości zarabiania i życia. To też **masy żydowskie w obecnej kampanji wyborczej z pewnością udziału w wyborach nie wezmą,** ile że ordynacja wyborcza uniemożliwia im przeprowadzenie do Izb ustawodawczych prawdziwych swych orędowników i wyrazicieli ich dążeń ideologicznych.

Jeśli z rozmaitych prawyborców przez ucho igielne wślizgnie się na ulicę Wiejską tu i ówdzie jakiś Żyd, to ten nie będzie miał moralnego prawa do twierdzenia o sobie, jakoby był reprezentantem ludności żydowskiej. Niech społeczeństwo polskie przyjmie do wiadomości fakt, że w tej akcji wyborczej szerokie rzesze ludu żydowskiego — zresztą pozbawione realnej możliwości wyrażania swej woli — **nie będą uczestniczyły,** a ewentualni „posłowie" „senatorowie" to nominaci „obdarowani".

Nawet jeżeli ubije cenę targu jakiś mieszczański sjonista, czy reprezentant wielkiego kupiectwa lub przemysłu, to koszta nie będą pokryte pieniądzem woli mas żydowskich, będzie to dowodem kupieckiej umiejętności zabiegania we własnych sprawach danego wyczekiwacza w gabinetach i dalszej umiejętności narzucania się swoją nieproszoną opieką — jej niechcącym. Że tak, a nie inaczej jest, tego dowodzi struktura partyjna na terenie organizacji sjonistycznej w całej Polsce, która wykazuje nam przewagę lewicowych elementów, sprawujących nawet rządy w światowej organizacji sjonistycznej, a te elementy coraz szerzej solidaryzują się z „negacją „wyborów". Gdyby przeprowadzono uprzednio plebiscyt w całem społeczeństwie żydowskiem na temat, czy Żydzi mają brać udział w wyborach czy nie, to okazałoby się ponad wszelką wątpliwość, że szerokie rzesze zdecydowanie głosowałyby z wyżej przytoczonych pobudek za abstynencją.

Stwierdzamy więc z pełną odpowiedzialnością, że masy żydowskie odnoszą się negatywnie do aktu uczestniczenia w wyborach ile-że ordynacja wyborcza pozbawia ich w zupełności wpływu na dobór upragnionej reprezentacji a nad postawionym im inną siłą „kandydatem" przejdą do porządku dziennego, jako nad rzeczą obojętną — zdając sobie sprawę, że tą drogą skonfekcjonowany poseł czy senator niema możliwości przeciwstawiania się swemu darczyńcy i faktycznej obrony interesów żydowskich.

DR. IGNACY ARNOLD.

„Impero Fascista"

Sny Mussoliniego o potędze

Na marginesie awantury afrykańskiej Mussoliniego nie brak uwag, że z punktu widzenia interesów Włoch cała wyprawa abisyńska jest nietylko ryzykowna, ale jest grą nie wartą świecy.

„Mandat" włoski nad Etjopją? Pola bawełniane dla przemysłu włókienniczego? Kosztem rzucenia na szalę wszystkich rozporządzalnych sił, całego ryzyka, z którego „il duce" widać zdaje sobie sprawę, skoro wyraził się kiedyś, iż ten kto wypowiada wojnę — rzadko kładzie podpis na kończącym ją traktacie pokoju...

Ktoś zwrócił uwagę, że w Mussolinim bytują — obok siebie — dwaj ludzie, o zgoła odmiennej naturze:

Jeden — to polityk bez skrupułów, ale i bez złudzeń. Sprytny gracz na szachownicy politycznej. Nie darmo Mussolini zaczął w r. 1924 pisać rozprawę o mistrzu chytrości politycznej — Macchiavellu.

Ale jest jeszcze jeden Mussolini — romantyk, opanowany ideą mistycznego „Impero fascista" — nowego wydania „Imperium Romanum" — władzy Rzymu nad światem.

Temu Mussoliniemu roi się, że jest nowym Cezarem i Napoleonem Wielkim „Człowiekiem Przeznaczenia".

Myśl ta przeżera mu mózg jak trucizna. Nie daje mu spocząć. Wizja nowego Władztwa Rzymu gna go ślepo do zguby...

Abisynja ma być pierwszym krokiem do tej wszechwładzy.

„Il duce" rozumuje przez analogję dziejową: Rzym starożytny władał nad Wschodem. Na Wschodzie Juljusz Cezar rzucał podwaliny swej wielkości. Tu — w niesławnej próbie walki Antonjusza i Kleopatry z Oktawjanem decydowały się losy świata. W Średniowieczu potężne włoskie republiki handlowe—dumna królowa Adrjatyku, Wenecja — trzymały dłoń na pulsie Wschodu. Minęły stulecia. I znów na Wschodzie inny „Człowiek Przeznaczenia" — Napoleon Wielki szukał urzeczywistnienia swej wszechpotęgi...

Nie innemi szlakami kroczyła ekspansja Włoch, nawet przedfaszystowskich. Podbój Tripolisu, żądanie przydziału, w czasie Wielkiej Wojny, części Azji Mniejszej...

Mussolini snuje swe plany w ten sposób: Abisynja znaczy, prócz wszelkich korzyści bawełnianych, 6 miljonów ludzi, zdolnych do wojowania w szeregach Armji Włoskiej. Abisynja jest dalej kluczem do źródeł Nilu. Kto je posiądzie, będzie panem życia i śmierci Sudanu i Egiptu. A sam Egipt? Już dziś mieszka tam 70.000 Włochów. Wpływ włoski jest tam silny. Sam król Egiptu, Fuad, kształcił się we Włoszech i mówi po włosku, bodaj że lepiej niż po arabsku.

Wreszcie — na Wschód, za wąskim pasem morza Czerwonego— Arabja, zwłaszcza ta jej część, która się zwie Jemenem. Od dłuższego już czasu oczy włoskie zwracają się ku tej najpiękniejszej części półwyspu Arabskiego. Handel przez morze Czerwone kwitnie. Jemeńscy żołnierze służą w armji kolonjalnej włoskiej. I tu — mówi sobie Mussolini — jest odskocznia do opanowania całej Arabji, Syrji...

No pięknie, ale frontowy atak na Wielką Brytanję i Francję jest czemś ryzykownem. Nawet dla „Człowieka Przeznaczenia", pełnego pogardy dla „zwyrodniałych demokracyj Francji i Anglji".

I tu przychodzi w pomoc Mussolini — gracz, chytry Macchiavelli. Sprytne posunięcia na szachownicy Europy. Nowe komplikacje polityczne i powikłania. Groźba nowej wojny w Europie i Mussolini będzie miał rozwiązane ręce. Niech go dziś poproszą o pomoc jak Anglja i Francja prosiły Włochy w 1915 r., a on potrafi postawić swe warunki! Na Zachód — od Trypolisu, na Wschód — ku Egiptowi, na Północ — od Somali i dalej — ku wszechwładzy Imperjum Faszystowskiego.

Nie chcemy prorokować, czy Mussolini — marzyciel zwycięży Mussoliniego - realistę. Przytoczymy tylko pewne wspomnienie dziejowe:

„Mam miljon ludzi pod bronią i dam sobie radę z Rosją" — mówił Napoleon do Metternicha w 1811. A w jakiś czas potem mógł Metternich napisać do swego monarchy: „To już człowiek skończony".

(W.)

Krwawy napad rabunkowy

na spółdzielnię

Do lokalu Spółdzielni Mleczarskiej w Sterdyni (w pow. sokołowskim) wtargnęło w dn. 12 b. m. pięciu rabusiów, którzy rozbili kasę ogniotrwałą, skąd zabrali pięć tysięcy zł. gotówką i uciekli. Zawiadomiony o napadzie posterunek policji w Sterdyni zaalarmował okoliczne posterunki i rozpoczął akcję tropienia rabusiów. Z Korczewa podążył z pomocą tamtejszy posterunek z komendantem przod. W. Stanisławem Sińczukiem na czele. Na terenie wsi Rudniki, przod. Sińczuk zetknął się z bandytami, którzy ostrzeliwali ścigających ich policjantów. Wywiązała się obustronna walka, w czasie której przodownik Sińczuk został ciężko ranny w prawę rękę i wątrobę. Po przewiezieniu do szpitala miejskiego w Siedlcach, przod. Sińczuk nazajutrz zmarł z odniesionych ran. W czasie strzelaniny jeden z bandytów, Caruk, został zabity, drugi — Fedorczuk — ranny. Bandyci, których urlopowano z więzienia, uzbrojeni byli w rewolwery i granaty. Pościg za zbiegłymi bandytami trwa.

Nasz ruch

Rząd Robotniczy w Norwegji

Rząd Robotniczy w Norwegji, aczkolwiek, jest jedynie Rządem mniejszości, ma do zapisania na swoje konto poważne sukcesy.

Przy poparciu Partji Chłopskiej udało się przeprowadzić **szeroki program walki z kryzysem,** na którą przyznał dnia 2 b. m. Parlament 77 miljonów koron (o 34 miljony więcej niż w r. ub.).

Przeprowadzono wniosek o pomocy dla najciężej dotkniętych kryzysem gmin. Prócz tego uchwalono fundusze na walkę z bezrobociem, na pomoc dla rybołóstwa, na budowę dróg i kolei żelaznych i na pomoc dla rolnictwa. Środki na ten cel płynąć będą **z pożyczek i zwiększonych podatków.**

Stworzony przez **porozumienie chłopsko - robotnicze front** zdołał odeprzeć ataki na Rząd w Parlamencie, rozporządzając większością 90 przeciw 51 głosom.

Ogromnem zwycięstwem jest **obalenie kagańcowych ustaw przeciw związkom zawodowym, które od siedmiu lat utrudniały walkę strajkową, ochraniając łamistrajków.**

Udało się również **uchylić krzywdzący przepis,** pozbawiający praw wyborczych do samorządów robotników i chłopów, pobierających zasiłki z funduszów publicznych.

Ciekawie będzie również dowiedzieć się, że Rząd przeprowadził w Parlamencie przeciw głosom konserwatystów wniosek o **wywieszenie flagi państwowej w dniu 1 maja na budynkach publicznych.**

Zaznaczyć jeszcze należy, że Rząd Norweski cieszy się zaufaniem nietylko w kraju, ale i zagranicą. Nowa pożyczka państwowa norweska w wysokości 20 miljonów koron została korzystnie subskrybowana w Szwecji.

Ostatnio konserwatyci usiłowali przeprowadzić wybory w dwóch małych gminach na Północy Norwegji pod hasłem walki z rzekomo „niebezpieczną" polityką finansową Rządu i ponieśli klęskę, jakkolwiek mieli poprzednio większość.

Słowem — bilans Rządu Robotniczego w Norwegji przedstawia się bardzo korzystnie.

Na dalekiej północy

Udział socjalistów w Rządzie Islandzkim

Rząd koalicyjny w Islandji, z udziałem socjalisty, tow. Haraulda Gudmundssona w charakterze Ministra Handlu i Finansów jest już u władzy od roku i może z zadowoleniem patrzeć na swój dorobek.

Przy pomocy robót drogowych, portowych i t. p. udało się zmniejszyć bezrobocie. Życie gospodarcze otrzymało nowy impuls, jakkolwiek rybołóstwo wciąż jeszcze cierpi na trudności zbytu, zwłaszcza w Hiszpanji i we Włoszech.

Pozatem Rząd pracuje nad opracowaniem ustawodawstwa socjalnego w Islandji, mając za wzór program socjalistów duńskich.

Wreszcie Rząd pracuje nad demokratyzacją wymiaru sprawiedliwości m. in. przez rozwój sądów przysięgłych.

Socjalno - Demokratyczna Partja Islandji jest potężniejsza niż poprzednio. Wpływy komunistów, poprzednio dające się zauważyć w niektórych organizacjach zawodowych Północnej Islandji, dziś faktycznie zniknęły.

Walka socjalistów amerykańskich

Po ciosie, zadanym przez wyrok Sądu Najwyższego N. R. A.— Partja Socjalistyczna Ameryki przystąpiła do energicznej walki **o poprawkę do konstytucji,** gwarantującą prawa robotnicze, zredagowaną jeszcze przez nieodżałowanego wodza socjalistów amerykańskich, tow. Morris'a Hilquit'a. Parlament stanu Pensylwanja poprawkę tę już przyjął.

Poprawka ta upoważnia Kongres do wydawania na cały obszar Stanów Zjednoczonych ustaw które ograniczają czas pracy osób poniżej 18 roku życia, zapewniając zabezpieczenie losu starców, inwalidów, chorych i bezrobotnych w formie zasiłków i odszkodowań z pieniędzy publicznych, z wkładek pracodawców i pracowników, dalej — ustaw, które mają na celu poprawę bytu społecznego i gospodarczego robotników.

Dalej — poprawka zastrzega, że ustawodawstwo poszczególnych stanów nie może przeciwstawiać się przepisom, wydanym przez Kongres, ani ich ograniczyć.

Gdyby ten wniosek został przyjęty, udaremnione zostałyby raz na zawsze „niespodzianki" w rodzaju wyroku Sądu Najwyższego.

Powstał specjalny Komitet związkowców, farmerów, inteligencji (w tem — przedstawicieli wolnych zawodów), mający na celu poprzeć tę walkę.

Wzrost Partji Socjalistycznej w Szwecji

Dobiega już końca trzeci rok jak Partja Socjalno - Demokratyczna Szwecji przyjęła na siebie odpowiedzialność za rządzenie krajem. Partja ta jednak nie spoczęła na laurach, lecz stara się wyrównać „słabe punkty" swego stanu organizacyjnego, jak się wyraża sztokholmski „Social - Demokraten".

Na 1,040.680 głosujących na Partję Socjalno - Demokratyczną — należało do Partji 315,811 członków. Jest-to, zdaniem kierownictwa partyjnego stosunek zbyt słaby (około 30%!), to też dzielni towarzysze w Szwecji zakasali rękawów i wzięli się do agitacji za wstępowaniem do Partji.

Dalej pragną zwiększyć odsetek kobiet (14,13%), robotników rolnych (należy ich 11,494) i leśnych (należy ich dotąd — 7,571).

Mimo obciążenia Partji odpowiedzialnością rządową, mimo ciężkich czasów, jakie się przeżywa obecnie, nawet w kraju, gdzie kryzys został zahamowany w swym wzroście, — liczebność Partji powiększa się. Według przypuszczalnych obliczeń, zbliża się już do 350 tys.

Z higjeny pracy

Akcja higjeny i bezpieczeństwa pracy

w zakładach gazowniczych, wodociągowych i kanalizacyjnych

W ostatnich dniach czerwca b. r. odbył się w Bydgoszczy wszechpolski zjazd inżynierów gazowników, wodociągowców i inżynierów sanitarnych. Wśród obrad, poświęconych sprawom naukowym i zawodowym, poruszono w jednym z odczytów, doniosłą sprawę bezpieczeństwa i higjeny pracy w polskich zakładach wodociągowych, kanalizacyjnych i w gazowniach.

— Ochrona zdrowia i życia robotnika — mówił referent dr. Paluch, z ramienia Instytutu Spraw Społecznych — jest zagadnieniem, które łączy się ścile z interesami gospodarczemi każdego warsztatu pracy. Od stanu fizycznego załogi zależy rentowność produkcji, naodwrót — każdy wypadek przy pracy i każda choroba naraża pracodawcę na straty. Polegają one nietylko na utraconym czasie pracy, ale także na spadku wydajności i jakości pracy, na stratach, powstałych wskutek psucia narzędzi i materjałów produkcji (np. w wypadkach przy pracy), stratach, wynikających z zastępowania doświadczonych pracowników nowymi, przy szybkim „obrocie" materjałem ludzkim, wskutek chorób zawodowych i przedwczesnego zużywania się człowieka.

Higjena pracy przynosi bezpośrednie zyski finansowe pracodawcy. Należy wyrazić nadzieję — mówił referent — że wszystkie polskie zakłady gazownicze, wodociągowe i kanalizacyjne, spełniające tak doniosłą rolę w postępie kultury zdrowotnej państwa, zorganizują na swym odcinku akcję higjeny i bezpieczeństwa pracy.

Na wystawie „Gaz i Woda", zorganizowanej z okazji Zjazdu Instytut Spraw Społecznych w Warszawie przedstawił w szeregu fotomontaży i wykresów straty gospodarcze, jakie ponosi polskie gospodarstwo wskutek wypadków przy pracy. **Wynoszą one 250 miljonów zł. rocznie.** Cyfry te są oparte na ostatnich badaniach naukowych.

Gdyby liczbę wypadków przy pracy obniżyć w Polsce tylko o 20% — czytamy na jednym wykresie — możnaby za to wybudować:

10.000 izb mieszkalnych, albo 1.000 szkół powszechnych, albo 700 kilometrów szosy.

Daleko większe straty, choć niedające się ująć liczbowo — głosi inny napis — powoduje **zbyt mała troska o należytą higjenę pracy.**

Już jutro!

Ciągnienie II-ej klasy 33-ej Loterji Państwowej rozpoczyna się 16 lipca r. b. i potrwa cztery dni.

Plan przewiduje między innemi: dwie wygrane po 100,000 zł., tyleż po 50,000 i 20,000 zł., dziesięć wygranych po 10,000 i 5,000 zł., oraz 9,972 pomniejsze wygrane.

Kto dotychczas nie odnowił losu, niech to uczyni natychmiast, gdyż tylko w ten sposób będzie mógł zaraz bez żadnych trudności, podjąć wygraną.

Pamiętajcie: ciągnienie już jutro!

Życie organizacyjne

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY WOKR. PPS. odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 6 pp. (w poniedziałek), ul. Długa Nr. 21.

KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH, SEKRETARZY i SKARBNIKÓW Dzielnic odbędzie się dnia 16 b. m. godz. 6. 30 (we wtorek).

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

WYCIECZKA NA HUCULSZCZYZNĘ — KARPATY WSCHODNIE— ostatnie dni zapisów. Wyjazd 1 sierpnia w nocy. Dwanaście dni w górach. Burkut. Góry Czywczyńskie, Howerla i t. d. Cena około 40 zł.

Niedziela na boiskach

MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W zawodach o mistrzostwo Ligi Warszawianka niespodziewanie pokonała Cracovię 2:1 (1:1). Śląsk wygrał z Wartą poznańską 3:1 (1:), wreszcie Wisła zwyciężyła ŁKS. 2:1 (1:1).

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI PAŃ.

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski pań w Krakowie przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo Stadjonowi z Chorzowa przed poznańskim Sokołem. Walasiewiczówna zgodnie z przewidywaniem wygrała 60 mtr. (7,8 sek.), 100 mtr. (12 sek.) i 200 mtr. (24,5 sek.). Wajsówna zwyciężyła w kuli (11,85 m.) i dysku, przyczem w tej ostatniej konkurencji uzyskała stosunkowo słaby wynik 38,74.

Zainteresowanie zawodami duże.

ŚMIERTELNE WYPADKI NA MISTRZOSTWACH KAJAKOWYCH POLSKI.

Na jeziorze w Kiekrzu pod Poznaniem odbyły się trzecie kajakowe mistrzostwa Polski. W czasie zawodów wydarzył się tragiczny wypadek, mianowicie w biegu na 10.000 m. na 7-mym kilometrze wywrócił się spowodu silnej fali kajak harcerskiej drużyny wilków morskich z Poznania z załogą Kroemer i Nowakiem. Obydwaj utonęli. Ciał dotychczas nie odnaleziono.

Na tej samej trasie wywróciła się również kilka innych osad, na szczęście bez tragicznych następstw.

REWANŻ WIEDEŃSKIEJ ADMIRY.

Rewanżowe spotkanie pomiędzy wiedeńską Admirą a lwowską Pogonią zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 6:0 (3:0).

NAPIERAŁA MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI.

W niedzielę, na szosie radomskiej rozegrane zostały XV kolarskie mistrzostwa Polski na szosie.

Po obliczeniu czasów, tytuł mistrza Polski na rok 1935-36 zdobył emigrant z Francji Napieła, występujący w barwach Fortu Bema. Uzyskał on czas 6:19:20 sek. na 200 klm. 2) Olecki, 3) Kiełbasa.

SKODA NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego, Orkan, Skoda i AZS wysunęły się na pierwsze miejsce w tabeli, z równą ilością punktów 30. Zgodnie z przepisami pierwsze zajmie Skoda, która ma o ułamek lepszy stosunek bramek.

W grupie robotniczej pierwsze miejsce zajęła Sarmata. Walka zatem między Sarmatą a Skodą rozstrzygnie, która z tych drużyn reprezentować będzie Warszawę w meczach o wejście do Ligi.

NIEMCY MISTRZEM STREFY EUROPEJSKIEJ.

Mecz finałowy o puhar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją zakończył się niespodziewanie wysokiem zwycięstwem Niemców 4:1.

LEGJA MISTRZEM WARSZAWY W PIĘCIOBOJU ATLETYCZNYM.

W niedzielę odbył się na stadjonie Wojska Polskiego drużynowy pięciobój o mistrzostwo Warszawy.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył WKS. Legja, osiągając 1.237 punktów.

Indywidualnie najlepszy wynik osiągnął Hebda, zdobywając 397 punktów.

Tragiczna kronika stolicy

BESTJALSKA ZBRODNIA PRZY UL. DZIELNEJ.

21-letni Jan Kralikowski z Państwowej Fabryki Karabinów, w towarzystwie kolegi swego Roma na Kurendy, podążał do mieszkania wspólnego znajomego, na ul. Dzielnej 81. Przechodząc przez podwórze Kralikowski, wskutek ciemności, potknął się i wpadł w otwór, poniżej poziomu podwórza, przy oknie sutereny, należącej do Zdzisława Pałkiewicza — murarza, który urządzał libację w gronie dwóch kolegów. Wówczas Pałkiewicz i koledzy (wszyscy pijani), wypadli na podwórze, wyciągnęli Kralikowskiego i będąc przekonani, że pragnął on dokonać najścia na mieszkanie przez okno, zaczęli znęcać się nad swą ofiarą. Po wciągnięciu do sieni, sprawcy przerzucili Kralikowskiego przez poręcz z parteru do sutereny. Następnie zaczęli bić K. garnkiem żelaznym, talerzami i butelkami. Gdy K. leżał już nieprzytomny, Pałkiewicz zadał mu nożem fińskim cięcie tak głębokie, że spowodował przecięcie tchawicy i naczyń krwionośnych. Po dokonaniu bestjalskiej zbrodni, wszyscy sprawcy poszli do mieszkania. Kralikowski wskutek silnego upływu krwi, skonał przed przybyciem lekarza Pogotowia. Po przeprowadzeniu śledztwa, policja aresztowała Pałkiewicza, żonę jego Marję i dwóch kolegów jego — jako głównych sprawców zbrodni. Nadto zatrzymano jako świadka Edwarda Żórawskiego— sublokatora Pałkiewicza.

NIEDOLA ŻONY PORZUCONEJ PRZEZ MĘŻA.

Zacharjasz Plipan, ślusarz — przez kilka lat zamieszkiwał z żoną Fajgą, przy ul. Leszno 9. — Wskutek braku roboty Plipan zaległ w opłacie komornego za 4 miesiące. Właścicielka domu wystąpiła do sądu o eksmisję, następnie jednak porozumiała się z Plipanem, który po otrzymaniu 150 zł. opróżnił mieszkanie i ulokował się na klatce schodowej. Na drugi dzień Plipan zabrał dziecko i przeniósł się do ojca swego, pozostawiając żonę na pastwę losu. Żona przez kilka tygodni tułała się na schodach, wreszcie udała się do męża swego, domagając się zwrotu 150 zł. na wynajęcie mieszkania dla siebie. Spotkawszy się z odmową i obelgami, silnie zdenerwowana Plipanowa wybiegła na podwórze i wybiła dwie szyby w oknie mieszkania teściów w suterenie. Wówczas szwagierki jej, Rojza i Estera, rzuciły się na bezbronną i pobiły dotkliwie pięściami. Plipanowa uległa ogólnemu potłuczeniu.

BEZROBOTNA RZUCIŁA SIĘ POD SAMOCHÓD.

23-letnia Sura Mińska, bez pracy (Bugaj 18), wczoraj rano na rogu ul. Freta i Świętojerskiej — rzuciła się pod przejeżdżający samochód nr. 62202, należący do Starostwa Warszawskiego. Kierowca, Wacław Wrzecion, w samą porę auto zahamował, tak, że Mińska odrzucona skrzydłem, upadła na bruk. Wrzecion zabrał Mińską do auta i przewiózł na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę ciętą czoła i wstrząśnienie mózgu.

NAPAD NA INKASENTA.

Na rogu Sosnowej i Siennej — Piotrowi Marchlewiczowi, inkasentowi prywatnemu, zastąpiło drogę trzech nieznanych mężczyzn. Gdy jeden z nich ujął M. za klapy marynarki, wówczas inkasent wyrwał się i zaczął uciekać. Napastnicy dogonili inkasenta na rogu Sosnowej i Śliskiej, przyczem jeden z nich uderzył go butelką w głowę tak silnie, że nastąpił krwotok, wskutek pęknięcia tętnicy.

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI. Dziś opera nieczynna. Jutro i dni następnych operetka Lehara „Hrabia Luxemburg".

TEATR NARODOWY: Dziś wesoła komedja S. Hicksa i A. Dukesa „Stare wino".

Dziś abonament 6 — F, wtorek 6 — G.

TEATR POLSKI. Dziś „Król" Flers'a i Caillaveta z Maszyńskim (rola tyt.).

TEATR LETNI. Dziś farsa muzyczna „Ty to ja" w opracowaniu J. Tuwima.

DYREKCJA TEATRÓW T.K.K.T. przypomina abonentom biletów teatralnych, że bony ulgowe 30% ważne są do wszystkich trzech, czynnych obecnie Teatrów t. j. Narodowego, Polskiego i Letniego w ciągu miesięcy lipca i sierpnia.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Wł. Fodora „Mysz kościelna". Jest to utwór, który ugruntował światową sławę głośnego dziś autora węgierskiego.

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów.

TEATR „HOLLYWOOD" gra komedję muzyczną p. t. „Dziewczyna i Hipopotam".

TEATR „WIELKA REWJA" (Karowa 18). Dziś operetka Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie „Typ A".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

Co usłyszymy w Radjo?

PONIEDZIAŁEK, 15 lipca b. r.

6.30 Tr. z Jubileuszowego Zlotu Polskiego w Spale: Audycja poranna. (Pobudka, pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Pogadanka sportowo-turystyczna. 7.35 Muzyka (płyty). 8.25 wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiadości meteorologiczne. 12.05 Dziennik Południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert w wyk. Orkiestry salonowej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego (z Wilna). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert solistów. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka. 15.45 Transmisja z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale: Fragment z biegu harcerskiego. 16.00 Audycja dla dzieci p. t. „W co będziemy się bawili?". 16.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.00 Arje i pieśni w wyk. Julji Mechówny. 17.15 Muzyka wokalna (płyty „Columbia"). 17.40 Trio smyczkowe Ginzburgów. 18.00 Od łuczywa do lampy Bola — odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa" Chór Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Stan. Wiechowicza (z Poznania) 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka polska (płyty „Syrena - Elektro"). 19.05 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Audycja żonierska (z Krakowa). 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Wesoły wieczór (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Franciszek Brzeziński: Koncert fortepianowy g-moll w wyk. Józefa Śmidowicza z tow. Ork. P.R. pod dyr. Grzegorfza Fitelberga. 21.30 Transmisja Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale: Fragment ogniska byłych harcerzy. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 Utwory Franciszka Lehara.

Wyścigi konne

Wyniki z dnia ostatniego sezonu wiosennego.

Gon. 1. 1600 zł. Dyst. 2100 metr. 1. Łomnica. 2. Loda. Tot. Zw. 13, fr. 9 i 16.50.

Gon. 2. 4000 zł. Handicap. Płoty. Dyst. 3200 mtr. 1. Nestor, 2. Fra Diavolo. Tot. zw. 9.50, fr. 16 i 18.50.

Gon. 3. 2400 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1. Gobelin. 2. Ilias. Tot. zw. 34.50, fr. 12.50 i 9.

Gon. 5. 10000 zł. Handicap Chambery. Dyst. 2200 mtr. 1. Kawaler Różany. 2. Rywal. 3. Narzan. Tot. zw. 29. fr. 14.50 i 15.50.

Gon. 6. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. 1. Ibiem. 2. Favoritas. 3. Limont. Tot. zw. 18, fr. 7.50 , 14 i 11.

Gon. 7. 10000 zł. Handicap Kordjana. Dyst. 2200 mtr. 1. Mr. Pinch. 2. Laridan. 3. Dam. Tot. zw. 14.50, fr. 7.50, 12,50 i 29

Gon. 8. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. 1. Gawęda. 2. Hultaj. 3. Impas Ill. Tot. zw. 23,50, fr. 7, 6, 5 i 7.50.

Gon. 9. 2200 zł. Dyst. 1800 mtr. 1. Arva Varalia. 2. Fibula. Tot. zw. 12.50, fr. 7 i 8.50.

Co wyświetlają kina?

ADRIA' „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".

ACRON: „Król królów".

ATLANTIC: „Audjencja w Ischalu".

AMOR: „Burza o brzasku" i „Zakochany zegarmistrz".

AS: „Zagłada".

ANTINEA: „Ulica" i „Biały upiór".

COLOSSEUM: „Cienie Broadwayu" i rewja.

COLOSSEUM MaŁE: „Parada rezerwistów" i „W obliczu prawa".

CORSO: „Świat idzie naprzód" i rewja.

CAPITOL: „Milłość dla początkujących".

CASINO: „Niedokończona symfonja"

CZARY: „Siostra Marta jest szpiegiem".

FAMA: „Koci pazur" i „Jej Królewska mość!"

FILHARMONJA: „Rewolucja śmiechu" z Shirley Temple.

FORUM: „Przedmieście" i „Precz z kryzysem".

FLORIDA: „Syn Indji" i „Józef Schmidt".

HELJOS: „Świat się śmieje" i „Czar na perła".

KOMETA: „Poszukiwacze złota" i rewja.

LOS: Nieczynny do 1 września.

MAJESTIC: „Noc karnawałowa".

LUX: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „Miasto pod terorem".

MASKA: „Świat się śmieje" i film polski.

MEWA: „Pożar nad Wołgą" i „Serce Indjanki".

MIEJSKI: „O czem śnią dziewczęta" i „Całuj mnie jeszcze".

MUCHA: „Port San Diego" i „Gniazdo zakochanych".

NOWA TOMBOLA: „Maskarada" i „Przygoda o północy".

OKO PRASKIE: „Szaleńcy" i „Awanturki jego córki".

PALACE: „Katarzyna Wielka" i „Śpiew, całus, dziewczyna" z Martą Eggert.

POPULARNY: „Przedwiośnie", „Czarny pułk" i rewja.

PETIT TRIANON:: „Żywy zastaw" z Shirley Temple i „Bal w Savoy'u".

PAN: „Bella Donna z Veidtem.

PROMIEŃ: „Bokser i dama".

PRAGA: „Zuzu" i „Azef".

ROXY: „Dziewczyna na rozkaz" i „Otello".

RIALTO: „Tajemnica salonu piękności".

RIVIERA: „Śmierć odpoczywa"

STYLOWY: „Julika".

SOKÓŁ: „Amok".

SFINKS: „Przedmieście" i „Kobieta orchidea".

ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

TON: „Szpieg Nr. 13".

UCIECHA: „Rumba" i „Rzymskie skandale".

UCIECHA: Chwilowo nieczynne.

VARIETE (Cyrk): „Córka gen. Pankratowa", rewja i występy M. Hermana.

Kronika Krakowska

Skazani zarzucają policji wymuszanie zeznań

Przed wydziałem odwoławczym sądu okręgowego w Krakowie stanęło 13 osób z okolicy Krzeszowic i Rudawy, którzy za szereg kradzieży skazani zostali przez sąd grodzki na kary po kilka lat więzienia.

Na rozprawie oskarżeni tłumaczyli się, że zeznania, w których przyznali się do popełnienia przestępstw, **złożyli pod groźbą bicia przez policję.**

Sąd odroczył proces dla zbadania tej sprawy. Jeżeli oskarżeni nie przeprowadzą dowodu prawdy na postawiony zarzut, pociągnięci zostaną do dodatkowej odpowiedzialności karnej.

Radjo

WTOREK, 16 lipca.

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.15 Muzyka lekka z płyt. 13.00 Chwilka dla kobiet, Koncert zespołu salonowego Z rynku pracy. 15.15 Przegl. giełd. 15.30 Transmisja z Jubil. Zlotu harc. polskiego w Spale. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Recital fortepianowy dr. H. Landauówny. 16.35 Piękne głosy z płyt. 16.50 „Wędrówka Joanny" E. Szelburg - Zarembiny, czyta W. Brydziński. 17.00 „Rewja i film", koncert w wyk. małej ork. PR pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. M. Konarek-Korskiej (śpiew). 18.00 „Wielkie gwiazdy", pog. przyrodn. wygł. dr. S. Szeligowski. 18.10 Minuta poezji. Wiersz T. Lenartowicza. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi dyr. B. Wallek - Walewski. 18.30. Transm. z Jubil. Zlotu harc. polskiego w Spale. 18.45 Wiadomości bieżące z teatru. 18.50 Sławni pianiści z płyt. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiew. W. Kaczmara. 19.50. Pogadanka aktualna. 20.00 Odczyt p. t. „Kwestja mieszkaniowa w czasach przedhistorycznych" wygł. dr. T. Reyman. 20.10 Koncert ork. wiejskiej A. Stromberg i Wł. Kaczyńskiego. 20.45 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00. Koncert w wyk. R. Setens'a z tow. ork. PR pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.30 Ognisko skautów zagranicznych. 22.00 Koncert chóru „Wesoła Piątka". 22.30 Wiadomości sportowe. 22.36 Lokalne wiadom. sport. 22.40. Koncert z płyt.

Dyżury lekarzy

dnia 15 lipca noc:

1. Dr. Böhmerwald Henryk, Długa 41, tel. 181-81.
2. Dr. Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04.
3. Dr. Kłeczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14.
4. Dr. Walewski Stanisław, Łobzowska 27, tel. 155-50.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Poniedz. 15.VII „Sezamie, otwórz się!"

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Kobieta szuka miłości"'.

ATLANTIC: „Porwanie" i „Symfonja serc".

ADRIA: „Niewolnica z Mandalay" i „Więzień na urlopie".

PROMIEŃ: „Serce Indjanki" i „Tajemnica małej Shirley".

SŁONKO: „Ulica" i „Nowoczesny Robinson".

SZTUKA: „Tygrys mordercą".

ŚWIT: „Koci pazur" i ‚Wiosenny walc".

UCIECHA: „Nocne życie Bogów".

WANDA: „Świat jest zakochany" i „Wszystko dla zwycięzcy".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Wciąż nowe kłopoty
w obozie niemieckiego sportu hitlerowskiego

Podawane co pewien okres czasu przez „Sztafetę Robotniczą“ do wiadomości czytelników fakty z hitlerowskich Niemiec, świadczą wymownie o silnym kryzysie wewnętrznym w ruchu sportowym i dowodzą, że spodziewana reakcja na bezsensowną politykę „totalności“ przybiera bardzo niemiłe dla „wodzów“ sportu niemieckiego formy. Rozwiązanie niemieckiego Zw. Rob. Stow. Sport., potężnej liczebnie organizacji robotniczej, miało stać się jedną z przyczyn rozkwitu wspaniałości wychowania fizycznego w Niemczech.

Rozmaici „Gaulenerzy“ niemieckich burżuazyjnych związków sportowych i gimnastycznych, pieli na wszystkie tony na chwałę Hitlera, za zniszczenie Sportu Robotniczego. Liczyli, że przypływ nowych sił i świeżej krwi podniesie poziom sportu mieszczańskiego.

Wierność ideałom sportu robotniczego wśród mas robotniczych spowodowała rozwianie się tych nadziei.

Do sportu mieszczańskiego przyszły bowiem nieliczne jednostki z pośród t. zw. extraklasy zawodniczej (przeważnie bezrobotni, chcący otrzymać pracę), no i zmuszone przez szkołę — dzieci.

Niezależnie od tego, w obawie przed zrewolucjonizowaniem sportu burżuazyjnego przez masowy przypływ elementu proletarjackiego, został wydany „rozkaz sportowy“, w którym każdego robotnika chcącego wstąpić do klubu sportowego mieszczańskiego, zmuszano do przedstawienia (Uwaga!): a) policyjnego świadectwa moralności, b) świadectwa 2 hitlerowców o „dobrem politycznem“ prowadzeniu się i t. p. innych 5 załączników.

Dość, że zaledwie 10 do 20 proc. sportowców robotniczych należy obecnie do sportu mieszczańskiego.

Nadzieje zwiększenia stanu członków rozwiały się.

Entuzjaści nowego reżymu zawiedli się poraz pierwszy. Przyszły świeże nadzieje z tytułu „większej sprawności i sprężystości“ sportu niemieckiego, spowodowanej naznaczaniem „führerów“.

Miało iść wszystko jak po maśle. Istotnie znikły długie zebrania, dyskusje, tracenie „w demokracji“ drogiego czasu. Ale... wszędzie musi być jakieś „ale“.

Przyszły „rozkazy sportowe“, na mocy których wszystkich gimnastyków zagnano do S. S. (sztafeta ochronna), S. A. (oddział szturmowy), H. I. (młodzież hitlerowska) lub B. D. M. **(Bund Deutscher Mädchen = Mub drück mich)** czyli organizacji hitlerowskich dziewcząt. Za tem poszło w 100 proc. zaabsorbowanie czasu zajęciami w tych organizacjach i opustoszenie sal treningowych i boisk. **Entuzjaści zawiedli się drugi raz.**

Nie zatrzymali się brunatni władcy sportu niemieckiego na tem.

Przyszedł dalszy etap „totalizowania“: młodzieży od 10 lat polecono kategorycznie wystąpienie ze związków sportowych i przystąpienie do H. J. (Hitler Jugend), której to organizacji przyznano prawa monopolu.

Próby buntu robione przez Deutsche Turnerschaft (Uważajcie:! D. T. to organizacja najbardziej „państwowo twórcza“ w hitlerowskim sporcie), nie powiodły się zupełnie.

„Befehl ist Befehl“ czyli rozkaz to rozkaz.

Entuzjaści zawiedli się po raz trzeci. Nie trzeba mówić, że takich zawodów będzie coraz więcej. Tymczasowe objawy fermentów dają się zauważyć w postaci tu czy ówdzie wybuchających ogni gniewu, palenia się osi delikatnej konstrukcji, do łożysk, do których nasypano piasku.

Zniesienie swobód i demokracji życia, z podaniem w ich miejsce tylko pracy szału zbrojeniowego i imperjalizmu z wprost obłędną „zaborczością“ nie może wystarczyć nikomu przytomnemu. **Nikt ostatecznie nie chce być TYLKO i wyłącznie mięsem dla armat.**

Dziś te ognie gniewu, to np. walka o jakiś proporczyk, który wisiał przy sztandarze klubu sportowego, a będąc z czasów przedhitlerowskich miał nieszczęście być w barwach republiki weimarskiej. Walka niewielka choć zacięta.

To np. bojkot imprezy sportowej zanadto hitlerowskiej w charakterze. To jednem słowem „fajerwerki“. Jutro struna przeciągnięta może jeszcze wytrzymać, nawet może i pojutrze.

Ale trudności rosną, rosnąć będą stale aż do chwili gdy struna pęknie. **Dr. Jerzy Michałowicz.**

Nad morze!

Tegoroczna akcja obozowa Z. R. S. S. zaczyna osiągać już swój punkt kulminacyjny.

W Zakopanem, nad morzem, w Małopolsce Wschodniej, koło Kazimierza nad Wisłą i innych miejscowościach już od początku bieżącego miesiąca trwają obozy, mające na celu wyszkolenie kadr przodowników i organizatorów sportu robotniczego.

Niskie opłaty i odpowiednie warunki dają możność przyjemnego spędzenia czasu, dobór sił instruktorskich — zdobycie odpowiednich wiadomości, potrzebnych w codziennem życiu własnego klubu.

To też obozy Z. R. S. S. zdobywają sobie z roku na rok coraz większą popularność, a co zatem idzie zwiększa się ich frekwencja.

Z obozów, które rozpoczynają się w najbliższym czasie polecić należy przedewszystkiem:

dla przodowników gimnastyki i gier sportowych, oraz

dla sekretarzy i kierowników sekcyj.

Obydwa te obozy mieścić się będą w pięknej miejscowości nadmorskiej, na półwyspie helskim, w Wielkiej Wsi - Hallerowo.

Pierwszy z nich trwać będzie w czasie od 1 do 15 sierpnia, drugi od 16 do 31 sierpnia.

Opłata za pobyt na obozie wynosi dla członków Z. R. S. S. 27 zł. Pozatem uczestnicy otrzymują zniżkę kolejową na przejazd na obóz i z powrotem w wysokości 81%.

Wszelkich iformacyj w sprawach obozów udziela sekretarjat Z. R. S. S. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 231-95.

Kto jeszcze w tym roku nie był na obozach, a chce połączyć: orzyjemne z pożytecznem, niech nie zwleka, lecz natychmiast zgłosi się, gdyż termin zapisów jest już bardzo krótki.

Pobyt na obozie Z. R. S. S. to najtańszy i najprzyjemniejszy sposób spędzenia urlopu z równoczesnem zdobyciem wiadomości instruktorskich i organizacyjnych z zakresu sportu robotniczego.

x.

Czy zapisałaś się już
na kobiecy obóz sportowy

Śpiesz się...

Od 1 do 15 sierpnia obóz w Sulejowie dla przodowniczek gier sportowych.

Klub wysyłający drużynę sportową, złożoną z 6-ciu osób, otrzyma dla siódmej uczestniczki bezpłatne miejsce.

Opłata wynosi 15 zł. dla członkiń Zw. Stow. Sport. Dla członkiń bratnich organizacyj oraz nie stowarzyszonych zł. 16 — 17.

Sulejów, piękna miejscowość, nad Pilicą, kąpiele rzeczne, plażowanie.

W programie zajęć przewiduje się **turniej gier sportowych.**

Zgłaszajcie drużyny do turnieju gier sportowych.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela Kobiecy Wydział Sportowy Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, IV p., telefon 231-95.

Z zagranicy

BELGJA.

W dniach 15 i 16 czerwca, mimo gwałtownej niepogody, odbyło się w Brukseli międzynarodowe święto sportu robotniczego. Wskutek porywistego wiatru i deszczu ucierpiały wiele ćwiczenia masowej gimnastyki jako też sam pochód młodzieży robotniczej przez ulice miasta. Mimo wszystko można być całkowicie zadowolonym z wyników całokształtu imprezy. Na święcie tem reprezentowany był przez ekspodycje sportowe — Sport robotniczy: Belgji, Francji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Holandji i Danji. — W sobotę 15 czerwca na stadjonie znalazło się 8000, w niedzielę zaś 16-go: blisko 20.000 widzów. Taką frekwencją publiczności cieszyła się manifestacja sportu robotniczego mimo niepogody. — Podajemy ciekawsze wyniki techniczne:

LEKKOATLETYKA:

Bieg 100 mtr. 1. Harlé (Szwajcarja) 11,1 sek.

Skok wzwyż 1) Googg (Szwajcarja) 182 cm.

400 mtr. 57.2 sek. — również Googg.

Skok w dal 1) Busang (Szwajcarja) 6.20 m.

Sztafeta — 800X200X200X400 1) Szwajcarja 4.04 min.

Sztafeta 400X300 X 200 X 100 1) Belgja 2,26 min.

Bieg 1500 mtr. 1) Gasser (Szwajcarja) 4.36 min.

Bieg 4 X100 1) Szwajcarja 48.5 sek.

W meczu piłkarskim Belgja — Francja zwyciężyli belgowie w stosunku 6:3. W piłce ręcznej — Holandja pokonała Belgję w stosunku 10:4.

Ćwiczenia gimnastyczne zaczęły się w niedzielę po południu wymarszem na stadjon gimnastycznych grup kobiecych i męskich oraz grup lekkoatletycznych i defiladą przed trybunami, z których przemawiał tow. Vandervelde oraz liczni deputowani socjalistyczni do zebranej młodzieży robotniczej.

Następnie odbyły się wspaniałe pokazy gimnastyki na przyrządach, demonstrowane przez zespoły Szwajcarji — dalej masowa gimnastyka grup kobiecych Danji i Holandji oraz mężczyzn przy udziale 1200 osób. Pierwszy raz w Brukseli wystąpił oficjalnie w tym dniu w znacznej sile związek sanitarjuszy sportowych.

FINLANDJA.

15 czerwca gościła w Finlandji pierwszorzędna drużyna piłkarska z Rosji Sowieckiej, gdzie rozegrała spotkanie z reprezentacją prowincji Tul, zwyciężając wysoko 7:0.

Echa naszych zlotów

Powszechnie znaną jest przyczyna, dlaczego nie odbył się zlot ogólnokrajowy w Katowicach z okazji dziesięciolecia istnienia Z. R. S. S.

Sądzono, że temi metodami wprowadzi się zamieszanie w nasze szeregi.

Tymczasem stało się inaczej. Związek nasz zdał egzamin swej dojrzałości i sprawności organizacyjnej i próba wypadła dla nas zwycięsko.

Rezultat jaki osiągnęliśmy przeszedł nasze oczekiwania.

W poprzednich numerach podaliśmy sprawozdania cyfrowe z odbytych imprez z okazji święta sportu robotniczego.

Zkolei należy dać ogólne omówienie osiągniętych rezultatów.

Nie potrzeba wiele rozwodzić się o Warszawie, Łodzi, czy Śląsku, gdyż okręgi te mają już ustaloną opinję i ich imprezy zawsze osiągają pożądany efekt.

Trzeba powiedzieć, że to cośmy widzieli w wyżej wspomnianych okręgach było potwierdzeniem opinji — wszystko wypadło doskonale zarówno pod względem liczbowy, jak i efektu zewnętrznego.

Również wspaniale wypadły imprezy w szeregu mniejszych miast które ze względu na oddalenie od miejsc zlotu, na własnym terenie starały się przeprowadzić święta lokalne.

Jeżeli rozchodzi się o odbyte imprezy sportowe, to trzeba stwierdzić, że wypadły wspaniale i nawet prasa mieszczańska przyznaje, że poziom sportu robotniczego znacznie się podniósł.

Pod względem ilczbowym osiągnęliśmy, według sprawozdań, cyfrę przeszło 6.000 zawodników, biorących czynny udział w imprezach zlotowych. Jeżeli dodamy do tego cyfry tych, którzy przez dwa dni wypełniali boiska w roli widzów, entuzjazmując się każdym pięknym wyczynem sportowca robotniczego i którzy po skończonym zlocie, wracali do domu jako szczerzy przyjaciele i związani nazawsze ze sportem robotniczym — to będziemy mogli powiedzieć, że zloty nasze wypełniły swe zadanie w 100 procentach tak pod względem organizacyjnym jak i propagandowym.

Przy omawianiu osiągniętych rezultatów należy podkreślić jeszcze jeden fakt.

Kiedy w grudniu r. ub. przed kongresem Z. R. S. S., charakteryzowaliśmy pracę swych okręgów, wymieniliśmy dwa okręgi jako słabe — Lwów i Kraków.

O Lwowie już pisaliśmy. Wspaniały zlot, własne boisko, własne trybuny na niem, ożywiona działalność w związku ze zlotem.

W ślad za Lwowem idzie Kraków. Nie zadowolnił się tylko udziałem w zlocie katowickim, ale w dniu 21 b. m. organizuje zlot na własnym terenie.

I tu również w związku ze zlotem zwiększona intensywność pracy i sezrokie plany na dalszą przyszłość.

Przestał śnić Kraków „o śpiących rycerzach“ gdzieś w pobliżu.

A więc i na tym odcinku zloty spełniły swe zadanie, wzmogły tętno pracy nawet najsłabszych okręgów.

Wreszcie nadmienić należy, że akcja w organizowaniu zlotów okręgowych i świąt lokalnych nie została zakończona, że właśnie teraz dopiero jakby się rozpętała przekraczając granicę zakreśloną przez Zarząd Główny Z. R. S. S.

Poza zlotami odbytemi, mamy zlot w Gdyni, okręgu Gdańsko-Pomorskiego, który nie mógł odbyć się we właściwym czasie, ze względu na „święto morza“, mamy zlot wyżej wspomniany w Krakowie. Okręg łódzki organizuje szereg imprez na własnym terenie, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze.

Wracają uczestnicy ze zlotów do domu, dzielą się wrażeniami z tymi, którzy nie mogli wyjeżdżać i wspólnemi wysiłkami postanawiają zorganizować święto sportu robotniczego na własnym terenie.

A więc akcja nasza spełniła swe zadanie.

Nie pomogły szykany.

Wprost przeciwnie, stały się bodźcem do pracy, przyczyniły się do popularyzacji Z. R. S. S. w masach.

I zato możemy panom z M. K. podziękować. **r. p.**

Zlot okręgu krakowskiego

Idąc śladami innych okręgów, organizuje krakowski R. S. K. O. na własnym terenie zlot okręgowy w dniu 21 lipca r. b.

Okręg krakowski doniedawna jeden z najsłabszych okręgów Z. R. S. S. zaczyna obecnie przejawiać ożywioną działalność.

W związku ze zlotem, rozpoczęto intensywną pracę organizacyjną i agitacyjną.

Ramowy program zlotu przewiduje:

Zbiórka o godz. 9 rano na ul. Warszawskiej, poczem nastąpi przemarsz ulicami miasta na boisko.

Przemówienie i otwarcie zlotu, oraz defilada uczestników.

Zawody piłki nożnej (turniej o nagrodę K. R. S. K. O.), lekkoatletyczne, gier sportowych, kolarskie, popisy gimnastyczne i t. d.

Po zawodach uroczysta akademja na boisku sportowem.

Pozatem w ramach zlotu odbędą się zawody piłki nożnej: Śląsk — Kraków (rewanż).

W zlocie poza klubami krakowskiemi wezmą udział drużyny ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego, Częstochowy, Łodzi, Tarnowa, Glinika Marjampolskiego i innych miejscowości.

Podziękowanie

Komitet święta sportu robotniczego w Warszawie składa serdeczne podziękowanie tow. Turczyńskiemu, kapelmistrzowi orkiestry Elektrowni, jak samemu zespołowi orkiestrowemu oraz Zw. Zaw. Elektrowni za udział orkiestry w święcie, oraz tym wszystkim, którzy pracą swą przyczynili się do uświetnienia zlotu warszawskiego.

Na finiszu
mistrzostw kl. A. — R. P. A.

Rozegrane w ubiegłą sobotę i niedzielę trzy spotkania o mistrzostwo kl. A. R. P. A. — WOZPN. wyjaśniły całkowicie sytuację w tabeli. Mistrzostwo kl. A. na rok 1934-35 zdobyła RTKS Sarmata posiadając zdobytych 25 punktów przed Skrą, która do ostatniej chwili była groźną rywalką. O mistrzostwie zadecydowałoby trzecie spotkanie po niedzielnej przegranej Sarmaty ze Zniczem— gdyby W. G. i D. RPA nie zwróciło Hapoelowi dwu punktów przyznanych poprzednio Skrze vaikowerem za udział w wygranym prze Haopel meczu graczy Błyskawicy. Dzięki reasumcji W. G. i D. w sprawie meczu Haopel — Skra — ta ostatnia straciła przyznane jej poprzednio 2 punkty, a tem samem mimo wygranego w niedzielę meczu z Elektrycznością musiała się zadowolić drugiem miejscem w tabeli — posiadając 23 punkty zdobyte.

Do kl. A spadają w myśl uchwały ostatniego walnego zebrania R. P. A. dwa kluby — wchodzi zaś na ich miejsce jeden klub z kl. B.

Do spadających zaliczyć trzeba drużynę Hapoelu, która od dawna była zagrożona spadkiem oraz RKS. Elektryczność, która po przegranej w niedzielę ze Skrą, posiadając o jeden punkt mniej od Czarnych — musi podzielić losy Hapoelu.

Kandydatami do wejścia do kl. A. są drużyny TUR, Wisła i Maratonu — aczkolwiek sytucja jeszcze nie jest całkowicie wyjaśniona.

Poniżej podajemy wyniki spotkań mistrzowskich z ostatnich dni.

GWIAZDA — MARYMONT 4:2 (2:2).

Osłabiona drużyna Gwiazdy wygrała pewnie z Marymontem— który również nie stanął na boisku w swym najlepszym składzie. Początkowo Gwiazda silnie przeważa, atakując dość często. Wypady Marymontu dość rzadkie — przed samą przerwą przybierają na wartości.

Po przerwie sprawny atak Gwiazdy, oparty o Frajamana i Szulzyngiera częściej przesiaduje pod bramką Marymontu. Groźne momenty licznie zebrana publiczność wita głośnymi pomrukami zadowolenia. Marymont kapituluje. — Dla zwycięzców bramki padły ze strzałów Bromberga, Szulzyngiera i Bronsteina.

Dla Marymontu zdobywcą obu bramek był Pawłowski. Sędziował dobrze p. Rzepko — który wobec gry spokojnej naogół nie miał trudnego zadania.

SKRA — ELEKTRYCZNOŚĆ. 4:3 (2:2).

Do meczu tego, który zadecydował o egzystencji drużyny R. K. S. Elektryczność w kl. A—Skra wystąpiła w składzie mocno osłabionym — w którym znalazło się zaledwie 5-ciu graczy pierwszej drużyny. Nie chcemy mówić, że Elektryczność miała skład najlepszy. Trzeba jednak sądzić, że do tego rodzaju groźnej imprezy kierownictwo winno było starać się wystawić drużynę jak najsilniejszą. Stawka była wszak znaczna.

Spotkaliśmy się z rozczarowaniem. Elektryczność nie mogła sobie poradzić w żaden żywy sposób z kombinowaną Skrą i mecz przegrała zasłużenie. Skra zdobyła bramki przez Laska (2) Kozłowskiego i Bugę, Elektryczność przez Ławnika (2) i Stangierskiego.

Mimo napięcia nerwowego drużyna Elektryczności grała fair — to samo zresztą powiedzieć trzeba o Skrze.

Sędziował dobrze p. Wiśniewski.

ZNICZ — SARMATA 3:2 (2:1).

I w ostatniej chwili mieliśmy ładną niespodziankę. Znicz będąc nadspodziewanie drużyną lepszą przez ¾ meczu — odniósł ładne zwycięstwo nad Sarmatą, która wystąpiła bez Krzywika, Sieczkowskiego i Świątkiewicza. Ostatni swój mecz mistrz RPA zagrał blado—na hura nie dbając o technikę. Młodad rużyna pruszkowska zaprezentowała się ciekawie —posiadając szybki start i wiele ambicji w grze. W Sarmacie kuleje jednak obrona — podczas gdy napad jest jeszcze stosunkowo najlepszą częścią drużyny.

W najbliższem spotkaniu mistrza RPA z mistrzem WOZPN-u Skodą —, życzymy drużynie robotniczej, by godnie mogła, drogą tradycji RPA reprezentować nasze piłkarstwo. Prosimy jednak o większą uwagę przy zestawianiu składu drużyny. Skład niedzielny nadziei wielkiej nie rokuje.

Czejot.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nie myski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.